

Grzegorz Krawiec

Wybrane problemy prawne tzw. edukacji równościowej

Roczniki Administracji i Prawa 14/2, 47-60

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WYBRANE PROBLEMY PRAWNE TZW. EDUKACJI RÓWNOŚCIOWEJ

I

Zasada równości należy do kanonu zasad ogólnych w poszczególnych systemach prawnych. Przede wszystkim należy podkreślić, że organy administracji publicznej, „stanowią prawo, a zwłaszcza je stosując, powinny dbać o jednakowe traktowanie adresatów swoich działań, jeżeli pozostają oni w takiej samej sytuacji prawej i faktycznej”¹. A zatem podmioty znajdujące się w takiej samej sytuacji faktycznej i prawnej należy traktować w podobny, o ile nie w identyczny sposób.

W podobny sposób zasada ta wyrażana jest w orzecznictwie sądowym. Podkreśla się w nim, że poszanowanie zasady równości wymaga, aby porównywalne sytuacje nie były traktowane w sposób odmienny, a sytuacje odmienne nie były traktowane w sposób identyczny, chyba że jest to obiektywnie uzasadnione².

Podobnie traktuje się tę zasadę w literaturze przedmiotu: każda osoba powinna być traktowana tak samo jak inna³.

Zasada równości w wielu aktach normatywnych łączy się z wyraźnym zakazem dyskryminacji (z tzw. zasadą niedyskryminacji – *non-discrimination*). Tak jest np. w przypadku Europejskiego Kodeksu Dobrej Administracji (EKDA) – obok wyraźnej zasady równości statuuje ona zasadę niedyskryminacji: art. 5 ust. 3 EKDA przewiduje, że urzędnik powstrzyma się w szczególności od wszelkiego nieusprawiedliwionego nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na ich narodowość, płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub wyznanie, przekonania polityczne lub inne, przynależność do mniejszości narodowej, posiadaną własność, urodzenie, inwalidztwo, wiek lub preferencje seksualne. Podobnie art. 20 Karty Praw Podstawowych (KPP) przewiduje, że każdy jest równy wobec prawa. Natomiast art. 21 ust. 1 KPP stwierdza, że zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub światopogląd, opinie polityczne lub wszelkie

* dr; Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu.

¹ J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2010, s. 102.

² Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich (Wielka Izba) z dnia 15 kwietnia 2008 r., Nuova Agricast Srl v. Ministero delle Attività Produttive, sprawa C-390/06, Dz.Urz. UE C 142/6 z 07.06.2008. Por. również wyrok z dnia 17 października 1995 r. w sprawie C-44/94, *Fishermen's Organisations i in.*, ECR 1995, s. I-03115 i wyrok z dnia 30 marca 2006 r. w sprawach połączonych C-87/03 i C-100/03, *Hiszpania v. Rada*, ECR 2006, s. I-02915.

³ N. Rotenstreich, *Order and Might*, New York 1988, s. 185.

inne, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Ponadto zgodnie z art. 21 ust. 2 KPP w zakresie zastosowania Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską i bez uszczerbku dla jej postanowień szczególnych, zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na przynależność państwową. W odrębnym artykule wyrażono natomiast równość kobiet i mężczyzn – umieszczenie tej zasady w odrębnej jednostce redakcyjnej tekstu oznacza dużą wagę, jaką się do niej przykładają: art. 23 Karty stanowi, że należy zapewnić równość mężczyzn i kobiet we wszystkich dziedzinach, w tym w sprawach zatrudnienia, pracy i wynagrodzenia.

Należy podkreślić, że dopuszczalne jest zróżnicowane traktowanie podmiotów znajdujących się w takiej samej sytuacji faktycznej i prawnej – może zatem nastąpić odstępstwo od zasady równości. Uzasadnione ono musi być jednak wystąpieniem obiektywnych powodów (art. 5 ust. 2 EKDA stanowi, że w przypadku różnic w traktowaniu urzędnik zapewni, aby to nierówne traktowanie było usprawiedliwione obiektywnymi, ważnymi właściwościami danej sprawy). Obiektywny oznacza „wolny od uprzedzeń, bezstronny, istniejący niezależnie od poznającego podmiotu”⁴.

Obiektywność jest jednak pojęciem niedookreślonym. Niedookreśloność to taka właściwość języka, która dotyczy znaczenia danego zwrotu; pojęcie niedookreślone ma niewyraźną treść⁵. Zwroty takie upoważniają „stosującego prawo do wykorzystania w procesie decyzyjnym kryteriów, które w tekstach prawnych są wymienione, ale nieokreślone od strony konkretnych preferencji”⁶. Ze stosowaniem tych zwrotów wiąże się niebezpieczeństwo polegające na tym, że „prawo nie ustala, jak je należy rozumieć”⁷. Treść pojęcia „obiektywizm” ustalać należy zatem każdorazowo w danym stanie faktycznym.

Zasada równości była przedmiotem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Definicję równości wobec prawa zaprezentował Trybunał w orzeczeniu z 9 marca 1988 r. (U. 7/87) stanowiąc, że wszystkie podmioty prawa, charakteryzujące się daną cechą, istotną w równym stopniu, mają być traktowane równo, tzn. według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Dopuszczalne są jedynie rzeczowo uzasadnione preferencje społeczne mające swoje oparcie w zasadzie sprawiedliwości. Pogląd ten utrwalili następne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Zasada ta nie oznacza obowiązku ustawodawcy identycznego traktowania w prawie każdego z adresatów i w każdej sytuacji. Nie wyklucza ona różnego traktowania podmiotów różniących się cechą istotną.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dostatecznie utrwalili się poglądy, że konstytucyjna zasada równości polega na równym traktowaniu wszystkich podmiotów (adresatów norm prawnych) charakteryzujących się jednakową cechą wspólną, bez zróżnicowań dyskryminujących i faworyzujących. Równość oznacza też, że dopuszczalne jest odmienne traktowanie przez prawo różnych podmiotów (adresatów norm prawnych), które owej cechy wspólnej nie mają.

⁴ E. Sobol (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1995, s. 521.

⁵ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 163. Autor ten odróżnia niedookreśloność od nieostrości pojęć – właściwości języka odnoszącej się do zakresu danego zwrotu. W niniejszej pracy zwroty te traktuję jednak jako synonimy.

⁶ L. Leszczyński, *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Kraków 2001, s. 21.

⁷ J.P. Tarno, *Naczelny Sąd Administracyjny a wykładnia prawa administracyjnego*, Warszawa 1999, s. 125.

Zasada ta nie oznacza „identyczności (tożsamości) praw wszystkich jednostek” (zob. postanowienie z 24 października 2001 r., sygn. SK 10/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 225, pkt II.2).

Interpretacją zasady równości zajmował się również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 26 czerwca 1992 r., w którym stwierdził, że konstytucyjna zasada równych szans w fazie rozpoczęcia lub rozwijania działalności gospodarczej oznacza między innymi zakaz uchwalania w aktach prawnych rangi podustawowej postanowień, klauzul dyskryminujących dotyczących dostępu do czynników rzeczowych, kapitałowych i osobowych. Naruszenie zasady równości wymaga kumulatywnego naruszenia dwóch przesłanek, a mianowicie zróżnicowanie sytuacji prawnej musi dotyczyć podmiotów podobnych i musi mieć charakter dyskryminacji. Z dyskryminacją mamy do czynienia wówczas, gdy wprowadzone zróżnicowanie ma charakter arbitralny, nieproporcjonalny i nieuzasadniony. Różnicowanie sytuacji prawnej podmiotów jest sprzeczne z Konstytucją wtedy, gdy traktuje w różny sposób podmioty lub sytuacje podobne, a takie różnice traktowania nie znajdują należytego uzasadnienia konstytucyjnego. Jest ono dopuszczalne na gruncie zasady równości, jeśli służy realizacji zasady sprawiedliwości społecznej. Zakazane jest natomiast różnicowanie niesprawiedliwe.

Obecnie obowiązująca Konstytucja w art. 32 określa jedynie w sposób ogólny zasadę równości, stanowiąc, że wszyscy są równi wobec prawa i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Ponadto przepis ten zawiera zakaz dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Umieszczenie art. 32 w części „Zasady ogólne” rozdziału II Konstytucji zatytułowanego: „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela” oznacza, iż ustawodawca traktuje zasadę równości jako zasadę naczelną wszystkich praw i wolności obywatelskich.

II

Zasada równości (w tym kobiet i mężczyzn) zdaje się być obecnie jedną z zasad o znaczeniu podstawowym⁸, mającą w porównaniu do innych zasad szczególne znaczenie, o czym świadczy:

- 1) po pierwsze, powołanie organów właściwych w sprawach równego traktowania⁹.
- 2) totalny charakter zasady równości (w tym kobiet i mężczyzn) – odnosi się do praktycznie każdej sfery życia, nawet takiej, w której płciowość nie jest bezpośrednia.
- 3) w aktach normatywnych rangi międzynarodowej szczególną uwagę zwraca się na edukację związaną z zasadą równości (tzw. edukacja równościowa), która w dużym stopniu dotyczy zasady równości ze względu na płeć i ma się przyczynić do jej realizacji.

⁸ Na marginesie odnotować można, że w projekcie ustawy – Przepisy Ogólne Prawa Administracyjnego zasadę równego traktowania umieszczono jako pierwszą (art. 18 ust. 1 pkt 1 i 2 projektu) – druk sejmowy nr 3942 (VI kadencja Sejmu). Dokument dostępny jest również „Biuletynie Rzecznika Praw Obywatelskich” 2008, nr 60.

⁹ Zgodnie z poglądami feministycznymi jest powoływanie organów czuwających nad przeciwdziałaniem dyskryminacji: albo w jakiejś dziedzinie, albo w urzędach administracji publicznej. Jako przykład takiego organu w zakresie edukacji podać można propozycję powołania tzw. *superrecenzenta*, który analizowałby każdy podręcznik pod kątem „stereotypów i treści dyskryminacyjnych”. Oceniałby on, czy książka nie zawiera treści dyskryminujących jakąś grupę społeczną (por. wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 lipca 2012 r., nr RPO-690507-I/11/KW/NC, w którym powołano się na propozycję Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania).

W pracy niniejszej omówiona zostanie prawna problematyka dotycząca tzw. edukacji równościowej. Konieczność takiej analizy wynika m.in. z faktu, że ruchy i środowiska promujące określone wartości zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma edukacja młodego człowieka. Jak podaje się w literaturze, w XVIII w. uświadomiono sobie znaczenie edukacji dla funkcjonowania państwa, a w XIX w., w związku z upowszechnieniem oświaty, problemy szkolnictwa zostały na stałe włączone w krąg zainteresowań i odpowiedzialności rządzących państwami. Ukształtował się typ myślenia o edukacji, który koncentrował się na powiązaniach systemu oświatowego z tym, co stanowi jego otoczenie.

W ostatnich latach międzynarodowe organizacje takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych czy Rada Europy zwracają coraz większą uwagę na rolę edukacji w upowszechnianiu idei praw człowieka, demokracji i państwa prawa. Świadomość istnienia oraz praktyczna umiejętność egzekwowania przysługujących jednostce uprawnień są niezbędnymi elementami funkcjonowania systemu ochrony praw człowieka. Osoby, które nie uzyskały niezbędnego minimum wiedzy w tej dziedzinie, nie będą w stanie skutecznie wykorzystywać przysługujących im uprawnień.

Niektórzy autorzy uznali nawet oświatę za siłę zdolną do przebudowy rzeczywistości społecznej. I to właśnie ta społeczna rola edukacji, jej wpływ na to, w jaki sposób funkcjonuje społeczeństwo, powoduje, że sprawujący władzę interesują się nią i w nią ingerują¹⁰. Nic zatem dziwnego, że sfera edukacji odgrywa istotną rolę w programach ruchów i środowisk, reprezentujących określoną opcję ideologiczną. Zwłaszcza feministki widzą w edukacji narzędzie, które może posłużyć do przebudowy kontestowanej przez nie patriarchalnej rzeczywistości. Przedstawicielki jednego z nurtów feminizmu, tzw. liberalizmu kulturowego, podkreślają, że to kobiety pozostają ofiarami, są bite, seksualnie molestowane i znieważane, a obraz kobiet w przekazach kulturowych przedstawia je jako płęć znajdującą z natury spełnienie wyłącznie w seksie, w rodzeniu dzieci, ich pielęgnowaniu i wychowywaniu, w trosce o dom i prywatne potrzeby członków rodziny¹¹. Sposobem na wyjście z tej sytuacji jest m.in. „wyjście ze świata mężczyzn”, budowanie nowego społeczeństwa wśród samych kobiet oraz przeprowadzenie rewolucji kulturalnej, która wyzwoli kobiety z „kultury fallicznej”, z języka mężczyzn, z cywilizacji i techniki męskiej. Patriarchat zaś należy zwalczać wszędzie tam, gdzie to możliwe. Szczególną domeną działania pozostają zaś wyższe uczelnie z ośrodkami studiów kobiecych, a także całe szkolnictwo, w którym należy prowadzić odpowiednie kursy. W środowiskach akademickich i naukowych musi dalej krzewić się i rozwijać kobieca krytyka nauki i kobieca nauka¹².

III

Wagę edukacji w kontekście praw człowieka oraz zasady równości dostrzegł również Rzecznik Praw Obywatelskich¹³, który w tonie zgodnym z powyższymi postulatami wskazał,

¹⁰ H. Kubiak, *Przedmowa*, [w:] Z. Pucek (red.), *Spory o edukację wczoraj i dziś*, Kraków 2010, s. 17.

¹¹ *Ibidem*, s. 412.

¹² *Ibidem*, s. 420.

¹³ W wystąpieniu generalnym do Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 lipca 2012 r., nr RPO-690507-I/11/KW/NC.

że w demokratycznym państwie prawa edukacja o prawach człowieka pełni szczególnie istotną rolę także ze względu na wpływ, jaki wywiera na „stosunek do grup społecznych będących ofiarami uprzedzeń”. Rzecznik wskazał dalej, że „edukacja upowszechnia postawę tolerancji dla odmiennych kultur, wyznań czy stylów życia, przeciwdziałając tym samym zjawiskom takim jak rasizm, ksenofobia czy innym formom nierównego traktowania bądź dyskryminacji”.

Ruchy i środowiska społeczne, promujące zasadę równości, uważają, że na wszystkich szczeblach nauczania należy wyeliminować „dyskryminujące treści programowe”, uważając jednocześnie, że edukacja przyczynić się może do zmian w myśleniu.

Doniosłe znaczenie edukacji wykorzystywane więc może być do budzenia szacunku dla różnorodności społecznej. Problematyka ta, jak wskazuje W. Brzozowski¹⁴, dostrzegana jest przez organy Rady Europy, m.in. w zaleceniach nr 1804 (2007) o państwie, religii, świeckości i prawach człowieka. Z kolei w rezolucji nr 1464 (2005) o kobietach i religii w Europie Zgromadzenie wyraża pogląd, że powinnością państwa jest zapewnić, by nauczanie religii w szkołach nie służyło przekazywaniu treści stojących w sprzeczności z zasadą równouprawnienia płci (pkt 7.5).

W tekście konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych¹⁵ w wielu miejscach uwypukla się znaczenie edukacji w kontekście niepełnosprawności, ale także płciowości człowieka. Jako przykład podać można art. 16 ust. 1 tej Konwencji, który stanowi, że „Państwa Strony podejmą wszelkie odpowiednie środki ustawodawcze, administracyjne, społeczne, w dziedzinie edukacji i inne w celu ochrony osób niepełnosprawnych, zarówno w domu, jak i poza nim, przed wszelkimi formami wykorzystywania, przemocy i nadużyć, w tym związanych z płcią”. Z kolei w art. 16 ust. 2 określony jest obowiązek podjęcia wszelkich odpowiednich środków w celu zapobiegania wszelkim formom wykorzystywania, przemocy i nadużyć, poprzez zapewnienie osobom niepełnosprawnym, ich rodzinom oraz opiekunom między innymi właściwych form pomocy i wsparcia, odpowiednich ze względu na płeć i wiek, w tym poprzez zapewnienie informacji i edukacji na temat unikania, rozpoznawania i zgłaszania przypadków wykorzystywania, przemocy i nadużyć. Państwa mają zapewnić, że formy pomocy i wsparcia będą dostosowane do wieku, płci i niepełnosprawności.

W preambule Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 10 marca 2009 r. w sprawie nierównego traktowania i dostępu kobiet i mężczyzn do sztuk widowiskowych¹⁶ zasada równości kobiet i mężczyzn musi mieć zastosowanie do wszystkich podmiotów działających w sektorze sztuk widowiskowych, we wszystkich dyscyplinach, we wszystkich typach struktur (produkcja, upowszechnianie i edukacja) oraz we wszystkich sektorach działalności (artystycznym, technicznym i administracyjnym) – lit. C preambuły.

Również w nieobowiązujących jeszcze Polskę aktach normatywnych o charakterze międzynarodowym podkreśla się znaczenie edukacji dla realizacji określonych celów.

¹⁴ W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2010, s. 234.

¹⁵ Dz.U. z 2012 r., poz. 1169.

¹⁶ 2008/2182(INI).

Można podać przykład Konwencji „przemocowej”¹⁷. Jej art. 14 ust. 1 stanowi, że w uzasadnionych przypadkach państwa strony podejmują działania konieczne do wprowadzenia do oficjalnych programów nauczania na wszystkich poziomach edukacji materiałów szkoleniowych dostosowanych do zmieniających się możliwości osób uczących się, dotyczących równouprawnienia kobiet i mężczyzn, niestereotypowych ról przypisanych płciom, wzajemnego szacunku, rozwiązywania konfliktów w relacjach międzyludzkich bez użycia przemocy, a także dotyczących przemocy wobec kobiet ze względu na płeć oraz prawa do nienaruszalności osobistej. Z kolei ustęp drugi tego artykułu przewiduje, że państwa strony podejmują działania niezbędne do promowania zasad, o których mowa w ust. 1 niniejszego artykułu, w instytucjach edukacyjnych o charakterze nieformalnym, a także w obiektach sportowych, kulturalnych i rekreacyjnych oraz w mediach.

Jak podaje się w uzasadnieniu projektu ustawy o ratyfikacji konwencji, treści odnoszące się do problematyki przeciwdziałania przemocy, zapobiegania wszelkiej dyskryminacji oraz do problematyki równościowej zawarte są w obowiązującej w Polsce podstawie programowej, na podstawie której opracowywane są programy nauczania w szkołach. Instytucje kultury realizują, w zakresie odpowiednim do aktualnych potrzeb społecznych, działania odnoszące się do poszanowania godności kobiet i równouprawnienia. W uzasadnieniu tym wyrażono jednak potrzebę podkreślenia, iż zachodzi potrzeba szerszego niż dotychczas wykorzystania mediów, struktur sportu, wydarzeń sportowych do zwalczania przemocy wobec kobiet, zwiększania wrażliwości społecznej oraz zmiany negatywnych stereotypów płciowych.

IV

Szczególne zainteresowanie mediów wzbudziło zaś wystąpienie generalne Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 24 kwietnia 2014 r. do Ministra Edukacji Narodowej¹⁸. W wystąpieniu tym Rzecznik Praw Obywatelskich wyraził swoją opinię na temat programu „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płeć”. W rzeczywistości wystąpienie to zawiera perspektywę feministyczną i taki sposób widzenia zasady równości: wskazuje się w nim m.in., że pismo wnioskodawców „prowadzi do konstatacji, że w istocie nie popierają oni idei realizowania na poziomie edukacji przedszkolnej wychowania polegającego na kwestionowaniu stereotypów dotyczących ról społecznych i promowania równych szans kobiet i mężczyzn”. Posługiwanie się spornym pojęciem „stereotypów płciowych” jest typowe dla dyskursu feministycznego i w tym ujęciu stanowi przyczynę ucisku kobiet. W wystąpieniu tym powołano się także na art. 70 ust. 1 Konstytucji RP, który formułuje obowiązek nauki do 18 roku życia. Wskazano mianowicie, że „granice prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem wyznaczają inne normy konstytucyjne. Jedną z nich jest art. 70 ust. 1 Konstytucji”.

¹⁷ Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej otwarta do podpisu 11 maja 2011 r. w Stambule.

¹⁸ Wystąpienie generalne nr I.800.1.2014.

Odnosząc się do tego fragmentu wystąpienia, wskazać należy, że zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o systemie oświaty nauka jest obowiązkowa do ukończenia 18 roku życia; natomiast art. 15 ust. 2 tej ustawy stanowi, że „obowiązek szkolny dziecka rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7 lat, oraz trwa do ukończenia gimnazjum, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18 roku życia”. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, w porównaniu z art. 15 ust. 2 należy zauważyć, że pojęcie obowiązku nauki (w szerszym, konstytucyjnym znaczeniu tego terminu) zawiera w sobie pojęcie obowiązku szkolnego. Potwierdzają to również dalsze przepisy, z których wynika, że obowiązek nauki nie tylko może być realizowany w formie kształcenia szkolnego, lecz po ukończeniu kształcenia na poziomie elementarnym (podstawowym i gimnazjalnym) może być dalej realizowany w formach pozaszkolnych. Odnosząc te uwagi do omawianego wystąpienia generalnego, stwierdzić należy, że prawidłowo posłużono się w nim pojęciem „obowiązku nauki”.

Problem polega jednak na tym, że treści programu nauczania nie łączą się z obowiązkiem nauki. Są to dwa różne obszary. Ze stanowiskiem wyrażonym w wystąpieniu, iż „granice prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem wyznaczają inne normy konstytucyjne. Jedną z nich jest art. 70 ust. 1 Konstytucji”, można jednak polemizować; jak słusznie podkreśla się w literaturze przedmiotu, czym innym jest bowiem prawo rodziców do wychowania dziecka, a czym innym obowiązek nauki. Prawo do wychowania dzieci (zgodnie z własnymi przekonaniem) – art. 48 Konstytucji RP, jest zatem czymś innym niż obowiązek nauki – art. 70 Konstytucji RP. Prawo do określonych treści zawartych w programie nauczania jest objęte właśnie prawem rodziców do wychowania dziecka zgodnie z własnymi przekonaniem i nie jest ograniczone jedynie do czasu poza szkołą ani do weekendów. Więcej w art. 48.

Zaznaczyć należy, że rodzice mają wpływ na treści programowe poprzez podmioty określone w przepisach prawa. Przede wszystkim jednak stwierdzić należy, że system oświaty w Polsce ma charakter zdecentralizowany. Samodzielność składająca się na taką decentralizację ma również swoje odniesienie w zakresie wyboru metody i programów nauczania. Minister właściwy do oświaty i wychowania może jedynie określić kryteria, jakie musi spełniać program nauczania. Uczynił to Minister Edukacji Narodowej w rozporządzeniu z dnia 21 czerwca 2012 r. w sprawie dopuszczania do użytku w szkole programów wychowania przedszkolnego i programów nauczania oraz dopuszczania do użytku szkolnego podręczników¹⁹.

Zgodnie z § 3 ust. 1 tego rozporządzenia program wychowania przedszkolnego może być dopuszczony do użytku w danym przedszkolu, oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej lub innej formie wychowania przedszkolnego, jeżeli:

- 1) stanowi opis sposobu realizacji celów kształcenia i zadań ustalonych w podstawie programowej wychowania przedszkolnego, określonej w przepisach w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, lub zadań, które mogą być realizowane w ramach zajęć dodatkowych, okre-

¹⁹ Dz.U. z 2012 r., poz. 752.

ślonych w przepisach w sprawie ramowych statutow publicznego przedszkola oraz publicznych szkół;

2) zawiera:

a) szczegółowe cele kształcenia i wychowania,

b) treści zgodne z treściami nauczania zawartymi w podstawie programowej wychowania przedszkolnego,

c) sposoby osiągnięcia celów kształcenia i wychowania, z uwzględnieniem możliwości indywidualizacji pracy w zależności od potrzeb i możliwości dzieci,

d) metody przeprowadzania analizy gotowości dziecka do podjęcia nauki w szkole (diagnoza przedszkolna);

3) jest poprawny pod względem merytorycznym i dydaktycznym.

Dokonując analizy tzw. programów równościowych, stwierdzić można, że nie są to programy wychowania przedszkolnego, o którym mowa w tym rozporządzeniu. Tego rodzaju programy, jeżeli są realizowane w przedszkolach, powinny, zgodnie z art. 54 ustawy o systemie oświaty, stanowić integralną część programu wychowawczego obejmującego wszystkie treści i działania o charakterze wychowawczym realizowane przez nauczycieli w przedszkolu. Program wychowawczy, w porozumieniu z radą pedagogiczną, w przypadku przedszkoli samorządowych uchwała rada rodziców, a w przypadku pozostałych przedszkoli organ wskazany w statucie przedszkola.

Stwierdzić zatem należy, że nauczyciel ma prawo realizować takie programy jedynie wówczas, gdy przyjęte zostały zgodnie z obowiązującymi przepisami, które zapewniają udział rodziców w ich kreowaniu.

Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (na które powołał się Rzecznik w wystąpieniu z dnia 24 kwietnia 2014 r.) wynika, że „informacje lub wiedza objęte programem nauczania powinny być przekazywane w sposób obiektywny, krytyczny i pluralistyczny”. Z tezą taką należy się zgodzić. Problem jednak w tym, że program równościowy, o którym mowa w tym wystąpieniu, preferuje tylko jedną perspektywę i feministyczne ujęcie zasady równości; nie jest to zatem ujęcie pluralistyczne, uwzględniające różne punkty widzenia. Potwierdzeniem tego zawarte w wystąpieniu słowa, iż „program zawierający treści dotyczące równości płci, stereotypów związanych z płciami oraz dążący do zapewnienia faktycznego równego traktowania kobiet i mężczyzn (...) nie narusza prawa rodziców wyrażonego w art. 48 Konstytucji”. Widzenie bowiem wyłącznie w stereotypach płciowych przyczyny „opresji” kobiet jest czysto feministycznym stanowiskiem.

Formą edukacji, o której mowa w konwencji przemocowej, są również szkolenia. Artykuł 15 Konwencji nakłada na strony obowiązek zorganizowania lub wzmocnienia szkoleń adresowanych do osób mających zawodowy kontakt z ofiarami lub sprawcami aktów przemocy. Szkolenia powinny dotyczyć zapobiegania oraz wykrywania aktów przemocy, równości kobiet i mężczyzn, potrzeb i praw ofiar przemocy oraz sposobów zapobiegania wtórnej wiktymizacji. Strony powinny zachęcać, aby szkolenia poruszały również kwestie skoordynowanej międzyinstytucjonalnej współpracy umożliwiającej wszechstronne i odpowiednie rozpatrywanie zgłoszeń przypadków przemocy objętych zakresem niniejszej Konwencji.

Od 2007 r. w ramach Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie prowadzone są szkolenia dla pracowników pierwszego kontaktu (pracownicy jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, policjanci, przedstawiciele oświaty, przedstawiciele ochrony zdrowia, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, przedstawiciele gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych) zajmujących się pracą z osobami doświadczającymi przemocy w rodzinie i z osobami stosującymi przemoc w rodzinie. Szkolenia mają charakter interdyscyplinarny. Ponadto zagadnienia przemocy w rodzinie mieszczą się w programach nauczania w kolegiach służb społecznych, kształcących pracowników socjalnych, policji oraz szkoleniach organizowanych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury dla pracowników wymiaru sprawiedliwości. Pełne wykonywanie artykułu 15 Konwencji wymaga rozszerzenia zakresu tematyki szkoleń o zjawisko przemocy ekonomicznej, przemocy w związkach, które rozpadły się, jak też o informacje na temat mechanizmu stosowania i stereotypów związanych ze stosowaniem przemocy, w tym kulturowych uwarunkowań zjawiska przemocy oraz przemocy ze względu na płeć, o ile w dotychczasowych szkoleniach kwestia ta nie była zawarta w treści szkolenia.

V

Przedstawiciele ideologii feministycznych zwracają jednak szczególną uwagę nie tylko na edukację w przedmiocie równości płci, ale na edukację seksualną. W Sejmie rozpatrywany był projekt ustawy dotyczący tej problematyki. Treść projektu ustawy o edukacji seksualnej²⁰ stanowi powtórzenie części unormowań projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie, zgłoszonego przez tych samych posłów przed rokiem²¹. W uzasadnieniu projektu podano, że Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1989 r. w Konwencji o prawach dziecka zobowiązała rządy (w tym Polskę, która Konwencję ratyfikowała – Dz.U. z 1991 r., nr 120, poz. 526, ze zm.) do zapewnienia młodym ludziom edukacji, poradnictwa i świadczeń zakresu zdrowia seksualnego, a także ochrony przed formami wyzysku seksualnego i nadużyć seksualnych (art. 19, art. 34). Realizacja tego zobowiązania przejawia się przede wszystkim w zapewnieniu młodym ludziom dostępu do edukacji, informacji i usług, które umożliwią im zrozumienie własnej seksualności, pomogą. Działania na rzecz młodzieży powinny obejmować kształtowanie w młodych mężczyznach szacunku dla autonomii kobiet i gotowości do ponoszenia wspólnie z kobietami odpowiedzialności za sprawy związane z seksualnością i prokreacją, tj. kształtować postawę odpowiedzialnego rodzicielstwa. Lekcje pozwolą młodym osobom zinternalizować prawidłowe postawy rodzicielskie.

By uniknąć zarzutu ideologizacji związanej z edukacją seksualną, projektodawcy powołali się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wskazując, że państwu nie wolno prowadzić indoktrynacji, którą można byłoby uznać za naruszającą przekonania religijne lub filozoficzne rodziców²². Co więcej, państwo wywiązując się ze swoich funkcji

²⁰ Druk sejmowy 1298 (VII kadencja Sejmu RP). Projekt odrzucono na posiedzeniu nr 66 dnia 24 kwietnia 2014 r.

²¹ Druk sejmowy 562.

²² Wyrok z 7 grudnia 1976 r. w sprawie Kjeldsen i in. przeciwko Danii, LEX nr 80800.

w zakresie nauczania i edukacji, musi dbać o to, aby informacje i wiedza zawarte w programie były przekazywane w sposób obiektywny, krytyczny oraz w ujęciu pluralistycznym, wolnym od sporów ideologicznych. Biorąc pod uwagę powyższe, projektodawcy stwierdzili, że „niedopuszczalne jest rozwiązanie stosowane obecnie na gruncie polskim, zgodnie z którym nauczyciel odpowiedzialny za prowadzenie zajęć z edukacji seksualnej ma prawo wyboru programu odpowiadającego jego opcji światopoglądowej”. Wydaje się jednak wątpliwe, czy takie przepisy obowiązują na gruncie prawa polskiego. Niezrażeni tym projektodawcy twierdzą dalej, że „jest to tym bardziej niepokojące, że na rynku są dostępne podręczniki do przedmiotu »Wychowanie do życia w rodzinie«, w których młodzież jest zniechęcana do stosowania antykoncepcji i wprowadza się ją w błąd twierdząc, że stosowanie antykoncepcji prowadzi do niepłodności, oziębłości płciowej, czy utraty szacunku ze strony partnera. Nie ma to nic wspólnego z »wiedzą«. Jest to złamaniem prawa dziecka do rzetelnej edukacji wolnej od indoktrynacji oraz prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem”. Podają dalej, iż z treści art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wynika, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane wtedy, gdy są konieczne, m.in. dla ochrony zdrowia albo wolności i praw innych osób. Szkoła jest wprawdzie tylko jednym z elementów kształtujących postawy dzieci i młodzieży, tym niemniej może wywrzeć pozytywny wpływ na relacje między ludźmi oraz na takie zjawiska społeczne jak zbyt wczesne macierzyństwo i rodzicielstwo, zakażenia chorobami przenoszonymi drogą płciową czy przemoc seksualna.

Projektodawcy powołali się również na decyzję z dnia 13 września 2011 r. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie Dojan i inni przeciwko Niemcom (skarga nr 319/08). Trybunał uznał za niedopuszczalną skargę pięciu małżeństw, które poskarżyły się, że obowiązkowa edukacja seksualna w publicznych szkołach niemieckich narusza wolność rodziców do wychowywania swoich dzieci zgodnie ze światopoglądem religijnym, stwierdzając, iż nie doszło do naruszenia żadnego z artykułów Konwencji powołanych w skardze (art. 2 Protokołu nr 1 – prawo do edukacji, art. 9 Konwencji – wolność myśli, sumienia i religii, art. 8 Konwencji – poszanowanie życia rodzinnego i prywatnego). Trybunał zajął stanowisko, że przepisy krajowe, które nakładają na uczniów obowiązek uczestnictwa w zajęciach z edukacji seksualnej, nie naruszają w żaden sposób prawa rodziców do pozalekcyjnego nauczania swoich dzieci etyki seksualnej zgodnie z ich przekonaniem religijnym. Podkreślono również, że przepisy krajowe nie wprowadziły nauczania edukacji seksualnej opartej na światopoglądzie określonym przez jakąkolwiek religię, a jedynie, co zostało ocenione już przez krajowe sądy, na standardach zgodnych z najnowszą wiedzą medyczną i naukową. Trybunał podkreślił, że Europejska Konwencja Praw Człowieka nie gwarantuje prawa do bycia niekonfrontowanym z opiniami sprzecznymi z którymiś przekonaniem. Z tego względu szkoły, które odmówiły zgody na wyłączenie dzieci z udziału w lekcjach edukacji seksualnej z uwagi na ich wyznanie, nie naruszyły standardów praw człowieka. Wskazana decyzja ETPCz została uwzględniona przy tworzeniu projektu niniejszej ustawy.

Co więcej, Europejski Komitet Praw Społecznych, który bada, czy państwa członkowskie Rady Europy wypełniają zobowiązania wynikające z Europejskiej Karty Społecznej,

w swojej decyzji z dnia 30 marca 2009 r. w sprawie International Centre for the Legal Protection of Human Rights (INTERIGHTS) przeciwko Chorwacji (skarga nr 45/2007) zakwestionował programy nauczania wychowania seksualnego w Chorwacji, które są oparte na ideologii związanej z religią i promujące tzw. abstynencką edukację seksualną (promocja abstynencji jako jedynego bezpiecznego sposobu zapobiegania chorobom przenoszonym drogą płciową). Komitet uznał, iż tego typu edukacja pozbawia młodzież obiektywnych informacji na temat kluczowych zagadnień z zakresu praw reprodukcyjnych, metod i środków zapobiegania ciąży oraz sposobów zabezpieczania się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową, w tym HIV/AIDS. Skarżący podnosili, iż takie programy nauczania są niezgodne z konstytucją Chorwacji oraz prawami człowieka w rozumieniu dokumentów prawa międzynarodowego, które gwarantują m.in. prawo do informacji, edukacji, zdrowia i niedyskryminacji. Europejski Komitet Praw Społecznych uznał, iż Chorwacja dopuściła się naruszenia zasady niedyskryminacji zawartej w Europejskiej Karcie Społecznej, ze względu na treść obowiązujących programów edukacji seksualnej.

W uzasadnieniu ustawy wskazano także, że chodzi o „wprowadzenie nowoczesnego, aideologicznego, fachowego przedmiotu szkolnego z zakresu wiedzy seksualnej i rodzicielskiej”. O ile wiedza z zakresu seksualności człowieka jest niezbędna (ponieważ może uchronić przed niepożądaną ciążą, zakażeniem chorobami przenoszonymi drogą płciową, wykorzystaniem seksualnym i przemocą oraz pozwoli osiągnąć dojrzałość niezbędną do podejmowania odpowiedzialnych decyzji), to jednak trudno uznać, by przedmiot ten był „aideologiczny”. W rzeczywistości bowiem widoczny jest tu spór: „edukacja seksualna” versus „wychowanie do życia w rodzinie”. Ten pierwszy przedmiot – gdyby stosowna ustawa została uchwalona – byłby zgodny ze stanowiskiem środowisk feministycznych; mają one bowiem krytyczny stosunek do rodziny w tradycyjnym znaczeniu; z kolei przedstawiciele „środowisk tradycyjnych” preferują drugi przedmiot. By się przekonać, że tak jest, warto:

1) wskazać, że omawiany projekt przewidywał w art. 1 uchylene art. 4 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży²³ (o czym niżej) oraz

2) zapoznać się z treściami programowymi tych programów.

W art. 1 ust. 2 projektu ustawy o edukacji seksualnej zaproponowano dodanie do ustawy o systemie oświaty nowego artykułu 13b, którego ustęp 3 brzmiałby: „Treści programowe przedmiotu, o którym mowa w ust. 1, obejmują wiedzę na temat seksualności człowieka, rozwoju psychoseksualnego, tożsamości seksualnej, dojrzewania, zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, społecznych i kulturowych aspektów aktywności seksualnej, rozwojowej i partnerskiej normy seksualnej, praw seksualnych oraz odpowiedzialnego, świadomego rodzicielstwa (macierzyństwa i ojcostwa), w tym postępowania z noworodkami i niemowlętami oraz wychowywania dzieci z uwzględnieniem ich potrzeb, ochrony przed przemocą seksualną, a także metod i środków zapobiegania ciąży, sposobów zabezpieczania się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową, w tym HIV/AIDS, kształtowania wolnych od przemocy, part-

²³ Dz.U. nr 17, poz. 78, ze zm., dalej jako ustawa antyaborcyjna.

nerskich relacji w związkach oraz równości płci w społeczeństwie i w prawie. Do współpracy ze szkołą w realizacji programu obowiązane są lokalne placówki służby zdrowia i Policja”.

Z kolei podstawą prawną przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” jest art. 4 ustawy antyaborcyjnej, którego ustęp 1 stanowi: „Do programów nauczania szkolnego wprowadza się wiedzę o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji”. Treści te są realizowane w ramach zajęć edukacyjnych „wychowanie do życia w rodzinie (§ 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 sierpnia 1999 r. w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego²⁴). Realizacja treści programowych powinna stanowić spójną całość z pozostałymi działaniami wychowawczymi i profilaktycznymi szkoły, a w szczególności:

- 1) wspierać wychowawczą rolę rodziny;
- 2) promować integralne ujęcie ludzkiej seksualności;
- 3) kształtować postawy prorodzinne, prozdrowotne i prospołeczne (§ 2 tego rozporządzenia).

Takie cele przedmiotu są nie do zaakceptowania przez przedstawicieli środowisk feministycznych (choćby ze względu na ich stosunek do tradycyjnej rodziny; dlatego w projekcie ustawy o edukacji seksualnej brakuje treści odnoszących się do rodziny). Z kolei dla przedstawicieli środowisk tradycyjnych nie do przyjęcia są m.in. treści związane ze społecznymi i kulturowymi aspektami aktywności seksualnej, rozwojowej i partnerskiej normy seksualnej.

Przedstawiciele środowisk feministycznych²⁵, uzasadniając konieczność wprowadzenia edukacji seksualnej, powołują się na przepisy prawa międzynarodowego o charakterze *soft law*. Międzynarodowe standardy edukacji seksualnej regulują dokumenty końcowe Światowej Konferencji na rzecz Ludności i Rozwoju (Kair, 1994) i IV Światowej Konferencji na rzecz Kobiet (Pekin, 1995) oraz dokumenty z odbywających się co pięć lat przeglądów realizacji ww. postanowień. Według nich edukacja o zdrowiu, w tym zdrowiu seksualnym i reprodukcyjnym oraz niezbędnych świadczeniach w tym zakresie, o równości płci, odpowiedzialnych zachowaniach seksualnych, chorobach w tym HIV/AIDS czy przemocy seksualnej, powinna odbywać się na wszystkich poziomach kształcenia formalnego i pozaformalnego, a rządy państw we współpracy z organizacjami pozarządowymi powinny takie programy wprowadzać. Rezolucja Komisji ONZ ds. Ludności i Rozwoju z 2012 r. wzmacnia jeszcze te przepisy, apelując do rządów państw o zapewnienie „opartej na faktach naukowych, całościowej edukacji na temat ludzkiej seksualności, zdrowia reprodukcyjnego

²⁴ Tekst jedn. Dz.U. Z 2014 r., poz. 395.

²⁵ Por. np. dokument *Edukacja seksualna czy Wychowanie do życia w rodzinie? Przepisy prawne i podstawa programowa*, bez autora, dostępny na: http://www.federa.org.pl/publikacje/edukacja_seksualna_factsheet_2013.pdf.

i seksualnego, praw człowieka i równości płci, aby mogli oni realizować swoją seksualność w sposób pozytywny i odpowiedzialny”. Prawo do edukacji seksualnej uznawane jest za jedno z praw człowieka, według Deklaracji Praw Seksualnych przyjętej w 1999 r. na XIV Kongresie Światowego Towarzystwa Seksuologicznego w Hongkongu. Wydane w 2010 r. przez Europejski oddział Światowej Organizacji Zdrowia Standardy edukacji seksualnej zawierają szczegółowe wskazówki dotyczące treści i formy edukacji seksualnej, podkreślając, że rozwój psychoseksualny człowieka zaczyna się w chwili urodzenia i już na poziomie najwcześniejszego dzieciństwa rodzice lub opiekunowie powinni przekazywać pozytywną wizję relacji międzyludzkich. Te akty normatywne o charakterze soft law, a także inne dokumenty nie mają jednak charakteru wiążącego; nie można jednak bagatelizować ich znaczenia, gdyż – jak już wskazywano – wyznaczają kierunek przyszłej legislacji. I mimo że projekt ustawy o edukacji seksualnej został odrzucony, to ze względu na te akty rangi międzynarodowej spodziewać się można ponownych prób wprowadzenia takiej regulacji prawnej.

Zawsze jednak konieczne jest zachowanie prawidłowych zasad legislacji – omawiany projekt ich nie spełniał. Nie jest on bowiem odrębnym aktem normatywnym, lecz zmienia inne ustawy. W związku z tym wskazać należy, że zgodnie z § 96 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” z dnia 20 czerwca 2002 r.²⁶ tytuł ustawy zmieniającej formułuje się zgodnie z zasadami wyrażonymi w § 16-18, z tym że przedmiot ustawy określa się przez użycie zwrotu: „ustawa o zmianie ustawy..... (tytuł ustawy)” albo „ustawa zmieniająca ustawę..... (tytuł ustawy)”, a jeżeli zmienia się jednocześnie kilka ustaw – „ustawa o zmianie ustawy..... (tytuł ustawy)”, wymieniając tytuł każdej zmienianej ustawy. W związku z taką normą projekt powinien nosić nazwę „o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz ustawy o systemie oświaty”.

VI

Problem edukacji równościowej w zakresie dotyczącym równości kobiet i mężczyzn coraz bardziej „zawłaszczany” jest przez określone ruchy społeczne, które – w celu propagowania swojego programu – duży nacisk kładą na edukację społeczną. Analiza proponowanych przepisów prawa zdaje się potwierdzać tezę, że coraz większą rolę w sferze takiej edukacji odgrywa perspektywa gender (płeć społeczno-kulturowa). Jeszcze do niedawna stwierdzenie że „współczesne systemy prawne – bez wyjątku – oparte są na dychotomicznym podziale ludzi na mężczyzn i kobiety, i z podziałem tym wiążą wiele ważnych konsekwencji”²⁷, pozostawało aksjomatem; nic zresztą dziwnego, gdyż płeć traktowana była w kategoriach biologicznych. Obecnie jednak samo pojęcie płci zmienia się, a nowe jej koncepcje (właśnie płeć społeczno-kulturowa – *gender*) odgrywa coraz większą rolę w stosunkach społecznych, oddziałując także na system prawa. Oddziaływanie takie – za

²⁶ Dz.U. nr 100, poz. 908.

²⁷ Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego – Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89, OSP 1991, nr 2, poz. 35.

przyczyną czynników politycznych – jest coraz silniejsze i intensywniejsze. Coraz więcej przepisów odwołuje się do płci społeczno – kulturowej, coraz więcej podmiotów stosujących prawo w swojej działalności stosuje „perspektywę gender”. Jest bowiem właśnie gender pewną perspektywą, która nakazuje w określony sposób spojrzeć na rzeczywistość społeczną, w tym na system prawa, który jest częścią tej rzeczywistości. Zwolennicy takiej analizy rzeczywistości społecznej oceniają ją krytycznie (ze względu na jej patriarchalny charakter, co oznacza ucisk kobiet) – i właśnie edukacja jest szczególnie pomocna w zmianie takiej rzeczywistości.

Bibliografia

- Brzozowski W., *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2010.
- Kubiak H. *Przedmowa*, [w:] Z. Pucek (red.), *Spory o edukację wczoraj i dziś*, Kraków 2010.
- Leszczyński L., *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Kraków 2001.
- Rotenstreich N., *Order and Might*, New York 1988.
- Tarno J.P., *Naczelny Sąd Administracyjny a wykładnia prawa administracyjnego*, Warszawa 1999.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002.
- Zimmermann J., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2010.

Streszczenie: Problem edukacji równościowej w zakresie dotyczącym równości kobiet i mężczyzn odgrywa coraz większą rolę. W aktach normatywnych i dokumentach międzynarodowych coraz bardziej widoczna jest konieczność zapewnienia takiej edukacji. Kwestia ta również jest coraz bardziej „zawłaszczana” przez określone ruchy społeczne, które – w celu propagowania swojego programu – kładą duży nacisk na edukację społeczną. Tym samym edukacja taka ma charakter światopoglądowy. Analiza proponowanych przepisów prawa zdaje się potwierdzać tezę, że coraz większą rolę w sferze takiej edukacji odgrywa perspektywa gender (płeć społeczno-kulturowa). Jeszcze do niedawna stwierdzenie, że „współczesne systemy prawne – bez wyjątku – oparte są na dychotomicznym podziale ludzi na mężczyzn i kobiety, i z podziałem tym wiążą wiele ważnych konsekwencji”, pozostawało aksjomatem. Obecnie jednak samo pojęcie płci zmienia się, a nowe jej koncepcje (właśnie płeć społeczno-kulturowa – gender) odgrywa coraz większą rolę w stosunkach społecznych, oddziałując także na system prawa.

Słowa kluczowe: edukacja, zasada równości, niedyskryminacja, gender

THE CHOSEN LAW PROBLEM OD EQUALITIES EDUCATION

Summary: The aim of the article is to present the Project of Polish law in the area of education of equality, especially In equality of women and men. It was presented, that gender perspective is more and more important In the law and gender researchers evaluate critically the social reality and education is particularly helpful in changing that reality.

Key words: education, equality, non-discrimination, gender